CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LIX — 2007 — Zeszyt 1

WOJCIECH ORGANIŚCIAK (Katowice)

Poglądy Wincentego Skrzetuskiego na prawo

Wincenty Skrzetuski był uznanym pedagogiem, historykiem, prawnikiem i pisarzem politycznym doby stanisławowskiej[1]. Celem niniejszego szkicu jest omówienie poglądów na prawo i jego reformę, które pijar nakreślił w ogłoszonych w 1773 roku *Mowach o główniejszych materiach politycznych.* Skrzetuski przedstawił w swoim dziele szeroki zakres zagadnień dotyczących życia publicznego, w tym głównie natury społecznej, moralnej, sprawy dotyczące nauki i nauczania, gospodarki oraz liczne problemy polityczne, a także najbardziej nas interesujące poglądy na prawo, w tym przede wszystkim na jego reformę[2]. Pisząc o *Mowach*, warto przytoczyć opinię Władysława Konopczyń-

[1] Bartłomiej Skrzetuski, imię zakonne Wincenty, żył w latach 1745-1791. W jego dorobku odnajdziemy kilka ciekawych prac z zakresu historii, myśli politycznej i prawa, w tym przede wszystkim najbardziej nas interesujące *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, które dały polskiemu pijarowi pozycję uznanego pisarza politycznego, potwierdzoną i ugruntowaną po opublikowaniu w latach 1782-1784 *Prawa politycznego narodu polskiego*, dedykowanego Bazylemu Walickiemu. Wydanie drugie poprawione ukazało się w 1787 roku. Należy zastrzec, iż z uwagi na ograniczone ramy niniejszego opracowania poglądy Skrzetuskiego na prawo zawarte w *Prawie politycznym narodu polskiego* będą przedmiotem odrębnego studium. W 1783 roku Skrzetuski przygotował skrócony przekład dzieła Mably'ego *O prawodawstwie czyli o pierwszych zasadach praw.* Ważne miejsce w pisarstwie Skrzetuskiego zajmowała historia. Już w 1772 roku wydał *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane.* W 1786 roku Skrzetuski napisał na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych *Historię powszechną dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierającą.* Warto podkreślić, że kolejne wydanie ukazało się w Wilnie w 1797 roku, a ostatnie szóste – jak się zdaje – w Krzemieńcu w 1819 roku. Należy także wskazać, iż najprawdopodobniej w trakcie Sejmu Wielkiego Skrzetuski wspólnie z kilkoma innymi pijarami, m.in. Józefem Konstantym Bogusławskim i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim, pisał dla posłów stronnictwa patriotycznego głosy i mowy sejmowe. Szerzej patrz: F. Bentkowski: *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego* S. P. [w:] *Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku.* Warszawa 1827, s. 7-17; E. Aleksandrowska: *Skrzetuski Bartłomiej, imię zakonne Wincenty.* W: *Polski Słownik Biograficzny.* T. XXXVIII, s. 435-437.

[2] Zdaniem W. Konopczyńskiego nie można jednoznacznie ustalić momentu wydania *Mów* Skrzetuskiego. W opinii wybitnego polskiego historyka musiało to mieć miejsce tuż przed lub zaraz po rozpoczęciu obrad sejmu w 1773 roku. Analiza bibliotek aprobacji znajdujących się na końcu *Mów*

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydz. Prawa i Administr.

skiego, który tak charakteryzował tę książkę: „Ogłosił ks. Wincenty Skrzetuski, pijar, historyk i prawnik książkę, która gdyby nosiła markę czynnego polityka, a nawet gdyby wyszła anonimowo, zaniepokoiłaby ówczesnych panów sytuacji. Że jednak ogłosił ją pedagog ze zgromadzenia, które już miało ustaloną opinię naprawiaczy, skoro autor umiał pomieszać wskazania praktyczne z wywodami akademickimi, więc hałasu o te *Mowy* nie było"[3].

Spośród 24 mów, jakie odnajdujemy w książce Skrzetuskiego, kilka traktuje o prawie. Najważniejsze są dwie mowy: *O zachowaniu praw*, w której odnajdujemy przede wszystkich rozważania nad zagadnieniem przestrzegania prawa, ujęte w szerokim kontekście myśli oświeceniowej, oraz *O torturach*, w której autor podejmuje ważny problem stosowania tortur, który przedstawia na tle koncepcji humanitarnych w XVIII-wiecznym prawie karnym i zgodnie z ich duchem opowiada się za ich bezwarunkowym zniesieniem.

Prawo według Wincentego Skrzetuskiego było środkiem utrzymania wolności i zarazem narzędziem, za pomocą którego ludzie wymierzają sprawiedliwość. Każdą próbę bezprawnego podporządkowania jednego człowieka drugiemu uczony pijar uznaje za powrót do stanu natury, w którym posłuszeństwo nakazane bywało następstwem wyłącznie konieczności. Skrzetuski akcentował rolę prawa jako jednego z czynników sprawczych, decydujących o powstaniu i rozwoju społeczeństw oraz uznawał prawo za gwaranta zachowania przyrodzonej człowiekowi wolności. Należy zaznaczyć, iż rozważania polskiego pijara są niemal kopią uwag Jana Jakuba Rousseau[4], przedstawio-

---

pozwala sądzić, iż Skrzetuski napisał je przed 2 października 1772 roku, ponieważ w tym właśnie dniu wydano pierwszą zgodę na publikację *Mów o główniejszych materiach politycznych*. Ponowną zgodę na publikację *Mów* wydał w dniu 2 kwietnia 1773 roku profesor teologii Paulus Fischer. Warto też podkreślić, iż najprawdopodobniej był przygotowywany drugi tom *Mów*, który jednak z niewiadomych powodów nigdy nie ujrzał światła dziennego i o ile w ogóle istniał, to z pewnością zaginął. W. Skrzetuski: *Mowy o główniejszych materiach politycznych*. Tom I. Warszawa 1773, s. 377; W. Konopczyński: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*. Warszawa 1966, s. 331 i n. Należy podkreślić, że choć *Mowy* Skrzetuskiego nie uzyskały ówcześnie szerszego rozgłosu, to król Stanisław August uhonorował ich autora medalem „Merentibus". R. Mączyński: *Medale zasłużonych Pijarów*. „Rocznik Warszawski". T. XX, 1988, s. 187, 188. Skrzetuski na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych" dziękował królowi Stanisławowi Augustowi za honor, jaki go spotkał. W. Skrzetuski: *Podziękowanie Najjaśniejszemu Panu za dany medal, portretem J. K. Mci ozdobiony, [...] uczynione*. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne" 1773. T. VIII, cz. 1, s. 29.

[3] W. Konopczyński: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 331 n.

[4] Poniższe słowa Skrzetuski zawarł w swojej mowie pt. *O zachowaniu praw*: „Jakąż niepojętą sztuką wynaleziono sposób poddania ludzi dla uczynienia ich wolnymi? użycia na stanu dóbr, rąk, a nawet życia wszystkich członków swoich, bez przymuszania i bez radzenia się onychże? wole ich krępowania przez własne onych przyzwolenie? na koniec przywodzenia ich, aby karali siebie samych, gdy czynią to, czego nie chcieli? Jakim się to sposobem dzieje że są posłuszni; choć nikt nie rozkazuje; poddani chociaż pana nie mają; tym wolniejsi, iż w podległości zostają, która wolności każdego tę tylko odejmuje cząsteczkę, która by szkodliwa innym być mogła? Cuda wyrachowane są dziełem Praw. Prawom ludzie są winni sprawiedliwość i wolność. Ten to zbawienny głos woli wszystkich, naprawia przyrodzoną równość między ludźmi. Ten głos dyktuje każdemu obywatelowi maxymy publicznego dobra; ten uczy go działać podług własnego rozsądku przeświadczenia i nie być w przeciwieństwie z sobą samym. Ten przez rządców narodowych mówić powinien, kiedy co

nych w artykule pt. *Ekonomia polityczna*, a opublikowanym w V tomie *Encyklopedii Francuskiej* w 1755 roku, a odnoszących się głównie do koncepcji umowy społecznej[5].

Wincenty Skrzetuski jako znawca antyku nie mógł pominąć w swych rozważaniach nad prawem dorobku myślicieli starożytnych. Między innymi wspierając się autorytetem Cycerona odwoływał się do jego poglądów na prawo, w szczególności akcentował to, iż celem praw jest stanie na straży całości i spójności państw oraz bezpieczeństwa i szczęścia wszystkich obywateli[6]. Za podstawę wszystkich stosunków międzyludzkich uznawał rządy prawa, twierdząc, że państwa rozwijają się nie tyle dzięki stanowieniu najlepszych praw,

---

nakazują; jak skoro albowiem oni zechcą kogo woli swojej prywatnej, a nie prawu poddać, wychodzą z stanu cywilnego natychmiast i stawiają się w stanie natury, w którym posłuszeństwo tylko od potrzeby jest nakazane" (W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 348-349). Skrzetuski miejscami niemal dosłownie powtarzałał poglądy J.J. Rousseau: „Jakąże to sztuką nie do pojęcia zdołano ludzi ugiąć pod jarzmo, aby ich uczynić wolnymi: dla służby państwa zrobić użytek z mienia, ramion a nawet życia wszystkich jego członków, nie stosując przemocy a nie pytając o zdanie; za ich własnym przyzwoleniem spętać ich wolę; ich odmowie przeciwstawić ich zgodę i zmusić ich, by karali się sami, gdy uczynią to, czego czynić nie chcieli? Jakże to może być, że ludzie słuchają, a nikt nie rozkazuje, że służą, a nie znają nad sobą prawa i tym bardziej są wolni w istocie, że każdy w tym pozornym poddaństwie traci ze swojej wolności to tylko, co szkodziłoby wolności drugiego? Cuda te są dziełem prawa, czyli ustawy. Prawu to wyłącznie zawdzięczają ludzie sprawiedliwość i wolność; ono to, zbawienne narzędzie woli wszystkich, naturalną równość pomiędzy ludźmi przywraca jako stan prawny; ono to jest głosem niebiańskim, który każdemu obywatelowi dyktuje wskazania rozumu publicznego i poucza go, jak postępować zgodnie z zasadami własnego i z samym sobą nie być w sprzeczności. Tylko prawo winno przemawiać przez usta zwierzchników, kiedy wydają rozkazy; skoro tylko bowiem, niezależnie od prawa, jeden człowiek zechce drugiego poddać osobistej swej woli, natychmiast wychodzi on poza stan społeczny i w stosunku do tamtego powraca do czystego stanu natury, gdzie posłuszeństwo nakazuje sama już tylko konieczność" (J.J. Rousseau: *Ekonomia polityczna*. W: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*. Przekład i opracowanie H. Elzenberg. Kraków 1956, s. 294-295).

[5] Na marginesie prowadzonych rozważań warto podkreślić, iż Wincenty Skrzetuski niemal równolegle z Józefem Wybickim, Karolem Wyrwiczem i Kajetanem Skrzetuskim rozważał teorię umowy społecznej, a czynił to już jednak jako jeden z pierwszych polskich pisarzy politycznych, niemal w całości na wzór J.J. Rousseau, W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 347. Por. J.J. Rousseau: *Ekonomia polityczna*...., s. 293-294. Nie sposób jednoznacznie ustalić, czy rozważania autora zawierały jakieś oryginalne nawiązania do koncepcji powstałych przed wystąpieniem J.J. Rousseau, w których dość wyraźne było przedstawienie umowy w sposób uwzględniający jej rolę w tworzeniu władzy – na wzór Samuela Pufendorfa czy Johna Locke'a. Godzi się natomiast zauważyć, że Wincenty Skrzetuski szeroko ujmował cel umowy społecznej, podkreślając jako jej następstwo nie tylko ochronę własności, ale także gwaranta życia i wolności obywateli. Skrzetuski jako jeden z pierwszych polskich autorów rozważających koncepcję umowy opowiadał się, wzorem J.J. Rousseau, za bezwarunkową rezygnacją ludzi łączących się w społeczeństwo z części przyrodzonej wolności. Wolno sądzić, iż tak daleko idąca akceptacja pijara dla koncepcji umowy społecznej wynikała po części z pewnej spójności jej teorii z charakterystyczną dla szlacheckiej tradycji podległością prawom ustanowionym przez naród polityczny. Por. H. Olszewski: *Słownik twórców idei*. Poznań 1998, s. 363-370; A. Grześkowiak-Krwawicz: *O recepcji idei umowy społecznej w Polsce w czasach stanisławowskich*. CPH. T. LII, 2000, z. 1-2, s. 113, 115, 119; B. Leśnodorski: *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau w Polsce*. W: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi*. Warszawa 1967, s. 34.

[6] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 349-350.

ile przez ich przestrzeganie i wykonywanie[7]. Polski pijar dla lepszego zobrazowania przedstawianych argumentów dokonywał obszernych porównań świadomości prawnej i przestrzegania prawa przez obywateli Sparty i Aten. Niedoścignionym wzorem byli dla niego Spartanie, którzy dzięki ustawodawstwu legendarnego Likurga zwykli twierdzić, iż w Sparcie nie król rządzi, lecz prawo. O Spartanach, szczycących się swoim prawodawstwem, Skrzetuski pisał, że nie tylko przestrzegali swoich praw, ale je po prostu kochali. Tego typu twierdzenia pozwalały polskiemu pijarowi na głębsze wywody, prowadzące do wskazywania na rolę prawa, które jego zdaniem miało doprowadzić do uszczęśliwienia i udoskonalenia ludzi, a także pozwalało chronić ich przed despotyzmem oraz zapewniać wolność i sprawiedliwość. W argumentacji Skrzetuskiego przebija połączenie klasycznych koncepcji oświeceniowych z tradycją antyczną, w której odnaleźć można niejedną inspirację dla myślicieli wieku świateł[8]. Na poparcie swych wywodów polski pijar przedstawiał różne przykłady rygorystycznego przestrzegania praw przez władców i mężów stanu doby antycznej. W iście Monteskiuszowym stylu prowadził dywagacje na temat potęgi państw antycznych, zaś dzięki poddaniu analizie ich historii stwierdzał, że dawne cywilizacje upadały nie przez zmiany praw a przez zaniedbania w ich wykonywaniu[9].

Akcentując konieczność ścisłego przestrzegania prawa, Skrzetuski odwoływał się nie tylko do licznych przykładów historycznych, wskazując obok wspomnianego Likurga na ateńskiego prawodawcę Drakona, ale także nawiązywał wprost do niektórych haseł współczesnych humanitarystów, podkreślając, iż nie zawsze surowość kary gwarantuje to, że prawa są dobre i mądre, a przez to skutecznie odstraszają potencjalnych przestępców[10].

---

[7] Ibidem, s. 355-356; P. Komorowski: *Historia powszechna w polskim piśmiennictwie naukowym czasów stanisławowskich i jej rola w edukacji narodowej*. Warszawa 1992, s. 15-16, 43, 47, 54, 58, 60, 70.

[8] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 350-351.

[9] Ibidem s. 353-354; A. Wojtkowski: *Zagadnienie przyczyn wielkości i upadku państw i narodów w podręcznikach pijarskich XVIII wieku*. W: *Kultura i literatura w dawnej Polsce*. Warszawa 1968, s. 56 i n.

[10] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 357. Podobnie, ale bez nawiązania do Drakona wypowiadał się J.J. Rousseau: *Ekonomia...*, s. 296. Na temat szkoły humanitarnej w prawie karnym przykładowo patrz.: B. Leśnodorski: *Beccaria w Polsce XVIII w.* „Nauka Polska", t. XIII, 1965, nr 3; idem: *Łagodna rewolucja w starciu z despotyzmem*. CPH, t. XXVII, 1975, z. 2; idem: *Zaatakujmy niesprawiedliwość u jej źródła. Cesare Beccaria w Polsce XVIII wieku*, [w:] idem: *Ludzie i idee*. Warszawa 1972; A. Lityński: *The Struggle for the Reform of Polish Criminal Law and Procedure in the Years 1776-1794*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego". „Prace Prawnicze", z. 102, 1983; idem: *Między realizmem a utopią. Rzecz o humanitarystach oświecenia*. W: *Studia z historii państwa i idei. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarczykowi*. Red. A. Korobowicz i H. Olszewski. Lublin 1997, s. 231 i n.; S. Salmonowicz: *Kilka uwag o recepcji Cezarego Beccarii (1738-1794) jako karnisty w Polsce. Uwagi w dwusetlecie zgonu*. [w:]: *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace historyczno-prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*. Red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 1995.

Autor *Mów* ubolewał nad tym, iż dawne przykłady mają niewielkie znaczenie w czasach, w których prawa są jak pajęczyny, przez które przedzierają się wielkie robaki, a giną tylko nikczemne muszki. Nawołując do rygorystycznego przestrzegania praw i bezwzględnego stosowania w tym zakresie zasady równości, Skrzetuski nawiązuje częściowo do poglądów utylitarystów i fizjokratów, co m.in. wyrażał w słowach: „A przecież na niczym tak nie gruntuje się państw szczęśliwość i całość, jak na zupełnym praw wykonywaniu"[11].

Polski pijar sporo miejsca w swych *Mowach* poświęcał na rozważania nad problematyką przestrzegania prawa, akcentując w pierwszej kolejności powinności w tym zakresie władców, którzy w jego opinii nie tylko winni stać na straży obowiązujących praw, ale sami dawać przykład poddanym w ścisłym ich przestrzeganiu[12].

Nawołując do przestrzegania prawa, autor podkreślał, iż prawa nie mogą być łamane, ponieważ grozi to zerwaniem więzi łączących interes prywatny z publicznym. Skrzetuski przestrzegał przed załamaniem się układu politycznego, zapewniającego społeczeństwom szczęście oraz realizację takich wartości, jak humanitaryzm i sprawiedliwość. Autor *Mów o główniejszych materiach politycznych*, podkreślając konieczność przestrzegania praw krajowych dowodził, iż ich łamanie narusza także zasady prawa natury, które w jego opinii było m.in. ogólną wskazówką służącą do przystosowania prawa pisanego do konkretnej rzeczywistości[13]. Trzeba podkreślić, iż w mowie *O pożytkach handlu* autor przywoływał opinię Davida Hume'a o nadrzędności prawa naturalnego nad prawem stanowionym i przestrzegał przed tworzeniem praw łamiących zasady prawnonaturalne oraz niezgodnych z „powszechnym żądaniem społeczności"[14].

W rozważaniach nad prawem Skrzetuski nie pominął jakże aktualnego w 1773 roku odniesienia do sytuacji politycznej Polski i samego rozbioru. Poprzez serię pytań zadawanych na kanwie rozważań nad prawem próbował zapewne przestrzec przed upadkiem Rzeczypospolitej, co wyraził m.in. w słowach: „A Rzeczpospolita, a państwo, w którym słabe są prawa, w którym rozwolnione te rządów najmocniejsze sprężyny, wstrząśnione te utrzymujące

---

[11] W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 355.

[12] „Żaden społeczności członek nie może wyłamywać się od posłuszeństwa prawom. Ci nawet sami, którzy stróżami ich są postanowieni: najpierwszymi zachowywaczami onych być powinni. Przykład ich jest nieporównanej dzielności i skuteczniej niżeli wszystkie, acz najsurowsze kary, wmawia w prywatnych posłuszeństwo. Chociażby tedy chciał lud pozwolić, ażeby jego rządcy uwolnieni byli od jarzma praw, jednak oni sami warowaćby się powinni tak niebezpiecznego przywileju, który wprędce mogliby sobie inni przywłaszczyć z wielkim publicznego dobra pokrzywdzeniem". W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 352. Skrzetuski nawiązywał do: J.J. Rousseau: *Ekonomia*..., s. 295.

[13] W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 351.

[14] Ibidem, s. 252., Warto podkreślić, iż także w *Prawie politycznym* Skrzetuski eksponował wolności obywatelskie, podkreślając, iż dają one prawo do decydowania o sobie i państwie. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne*..., wyd. 2, t. 1, s. 193.

machinę polityczną przyciesi, ma sobie obiecywać trwałość, kwitnienie i szczęśliwość? Nie ma się i owszem pewnego spodziewać upadku?"[15]. Skrzetuski nie był oczywiście pierwszym, który przewidział upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej, ale jego głos wobec częściowo materializującej się tragedii rozbiorowej miał już inny niż wcześniejsze przestrogi wymiar. Diagnoza dokonana przez polskiego pijara okazała się trafna, choć trzeba podkreślić, iż część elit politycznych zrozumiała konieczność zreformowania prawa sądowego o czym świadczą chociażby późniejsze próby kodyfikacyjne doby stanisławowskiej[16].

Duże znaczenie dla przestrzegania i stosowania prawa winny mieć – zdaniem Skrzetuskiego – reguły obyczajowe i moralne. Nawiązując do rozważań J.J. Rousseau nad zasadami ekonomii, polski pijar przestrzegał przed instrumentalnym traktowaniem całej publicznej sfery przez ambitnych polityków, którzy jego zdaniem winni zrozumieć, iż dobre obyczaje są jednym z ważniejszych środków zapewniających stabilne rządy prawa. Skrzetuski podkreślał słabość prawa, które nie potrafi doprowadzić do ukarania naruszających interesy ogółu i akcentował to, że przestępczość oraz bezkarność obywateli i rządzących rozszerzają się również na ustrój państwa. Godne wskazania jest także ostrzeżenie Skrzetuskiego, który podnosił, iż najgorszym ze wszystkich nadużyć jest pozorne przestrzeganie prawa, w rzeczywistości prowadzące do jego bezkarnego łamania. Przestrzegał też przed wykorzystywaniem prawa jako jedynego panaceum na problemy dotychczas nierozwiązywalne i podkreślał, że zazwyczaj żadne przepisy czy regulaminy nie tylko nie usuwają dotychczasowych nadużyć a wręcz prowadzą do zupełnie nowych. Polski pijar

---

[15] S. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 356-357.

[16] Szerzej patrz np.: W. Ostrożyński: *Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności". T. XXV, 1891; Z. Zdrójkowski: *Nieznane litewskie prospekty karne Józefa Weyssenhoffa z 1792 roku. (Nowo odnalezione materiały do dziejów kodyfikacji Stanisława Augusta)*. CPH 1958, t. X, z. 1; E. Borkowska-Bagieńska: *Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego*. Poznań 1986; M. Mikołajczyk: *Na drodze do powstania procesu mieszanego. Zmiany w polskim procesie karnym w latach 1764-1794*. Katowice 1991; S. Grodziski, S. Salmonowicz: *Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego. Uwagi na marginesie pracy Ewy Borkowskiej-Bagieńskiej*. CPH, t. XXXIX 1987, z. 2; E. Krzymuski: *Józef Szymanowski – przyczynek do reformy prawa i procesu karnego w Polsce w końcu XVIII wieku*. „Biblioteka Warszawska" T. IV, 1891; A. Lityński: *Nieznane materiały do projektu Kodeksu Stanisława Augusta*. CPH 1978, T. XXX, z. 2; idem: *Problem reformy prawa karnego na Sejmie Czteroletnim*. W: *Ku reformie państwa i odrodzeniu moralnemu człowieka. Zbiór rozpraw i artykułów poświęconych dwusetnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja 1791 roku*. Red. P. Żbikowski, Rzeszów 1992; idem: *Prawo karne w projekcie Kodeksu Stanisława Augusta*. „Acta Universitas Wratislaviensis", nr 234, „Przegląd Prawa i Administracji", t. V, 1974; idem: *Tradycje i nowoczesność w ustawodawstwie karnym Sejm Czteroletniego (ze szczególnym uwzględnieniem Kodeksu Stanisława Augusta)* W: *Konstytucja 3 Maja. Prawo – polityka – symbol. Materiały z sesji Polskiego Towarzystwa Historycznego na Zamku Królewskim w Warszawie* (6-7 maja 1991 r.) Red. A. Grześkowiak-Krwawicz. Warszawa 1992; A. Ohanowicz, Z. Radwański: *Ostatnia próba kodyfikacji prawa cywilnego w Rzeczypospolitej szlacheckiej (Kodeks Stanisława Augusta)*, „Państwo i Prawo", t. VII, 1952, nr 11.

powtarzał za J. J. Rousseau, że mnożenie praw obniża ich znaczenie, a nowi stróże prawa stają się kryminalistami gotowymi do współdziałania z dotychczasowymi przestępcami. Ratunek Skrzetuski zdaje się widzieć w takich zasadach, jak pewność i nieuchronność kary, nakaz równego traktowania wszystkich sprawców przestępstw oraz zwalczania przejawów nadużywania prawa[17]. W swojej mowie *O zachowaniu praw* Skrzetuski kilkakrotnie podkreślał konieczność pisania praw krótkich i precyzyjnych. To wyraźne nawiązanie do haseł oświeceniowych w zakresie reformy prawa Skrzetuski poparł przykładami z czasów antycznych. W szczególności przywołał rzymską ustawę dwunastu tablic, którą stawiał jako wzór krótkiego, jasnego, a przez to zrozumiałego dla wszystkich oraz kompletnego systemu prawnego. Skrzetuski nawiązał także do zwyczaju przeglądu praw, jaki stosowano co kilka lat w Atenach, a polegającego na eliminowaniu z systemu prawnego ustaw i przepisów starych i niestosowanych lub pozbawionych mocy obowiązującej przez nowe regulacje. Na tym przykładzie autor *Mów* podkreślał również konieczność likwidacji sprzeczności, jakie były właściwe współczesnym, bardzo rozbudowanym systemom prawnym, pełnym wzajemnie wykluczających się przepisów[18].

Uczony pijar akcentował również, wzorem J. J. Rousseau, konieczność ponoszenia ofiar przez jednostkę, która winna w imię dobra ojczyzny podporządkować się obowiązującemu prawu[19]. Jednocześnie w mowie *O zbytku* podkreślał, iż „prawa, które w dobrym rządzie są bezpieczeństwem wszystkich, tu gdzie większa Obywatelow liczba od mniejszych uciemiężona jęczy, odejmują szczęśliwszego losu nadzieję wszelką"[20].

Ważną propozycją Skrzetuskiego, mającą zapewnić w Rzeczypospolitej szlacheckiej przestrzeganie prawa, było zaakcentowanie roli nauki prawa rodzimego dla edukacji młodzieży. Autor pisał m.in.: „Nic bowiem nieprzyzwoitszego, nic szkodliwszego, nic naostatek haniebniejszego, jako ażeby obywatele ojczyzny swojej praw niewiadomemi byli"[21]. Wyraźnie nawiązywał tu do koncepcji głoszonych przez niektórych współczesnych mu myślicieli oświeceniowych, którzy przeprowadzili generalną krytykę dotychczasowego systemu edukacyjnego, w tym także w zakresie nauczania prawa. Należy w tym miejscu podkreślić, iż obok propagowania nauczania prawa rodzimego, Skrzetuski w swoich *Mowach* jawił się także jako zwolennik nauczania i stosowania prawa natury oraz prawa międzynarodowego. Głoszone przez niego postulaty są po części kontynuacją myśli wyrażanych przez Stanisława Konarskiego i Józefa Andrzeja Załuskiego, którzy jako jedni z pierwszych próbo-

[17] W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 359-361; podobnie J.J. Rousseau: *Ekonomia*..., s. 300-301.
[18] W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 364-365.
[19] Ibidem, s. 363-364; por. J.J. Rousseau: *Ekonomia*..., s. 295-296.
[20] W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 343-344.
[21] Ibidem, s. 365.

wali przełamać marazm, panujący w całym systemie szkolnictwa w Rzeczypospolitej, w tym także w zakresie nauczania prawa[22].

Skrzetuski widział także konieczność stałej edukacji prawnej całego społeczeństwa, a główny nacisk kładł na osobisty przykład, jaki szczególnie winni dawać rządzący. W tym celu powoływał się m.in. na historyczne przykłady rygorystycznego stosowania prawa przez króla francuskiego Ludwika XII czy słynny casus Sokratesa, który pomimo namów przyjaciół poddał się woli sądu i nałożonej nań karze śmierci[23].

W mowie *O wychowaniu młodzi* polski pisarz pouczał, że prawa są podstawą i zasadą królestw, ponieważ pozwalają na utrzymanie w nich porządku, pokoju i bezpieczeństwa. Jednocześnie podkreślał, iż bez dobrej edukacji, która wdraża do posłuszeństwa, nie ma dobrych praw, które – jego zdaniem – winny stanowić skuteczną tamę dla namiętności ludzkich. Skrzetuski dokonał też ciekawego porównania pomiędzy edukacją a prawem, o którym m.in. tak pisze: „Prawo jest nauczycielem ostrym i groźnym, gwałt i przymus człowiekowi czyniącym w tym co ma najmilszego, to jest wolności; przeciwia mu się ustawnie, głuchy jest na wymowki, nie obiecuje nic, tylko kary"[24].

Skrzetuski głosił także konieczność ścisłego przestrzegania prawa zarówno przez organy państwa, jak i zwykłych obywateli, a obowiązek podlegania prawom danej zbiorowości wyprowadzał wprost z umowy społecznej oraz domagał się oparcia porządku prawnego na regułach praworządności. Na poparcie swych opinii przywoływał starą prawniczą maksymę, mówiącą o tym, że „magistratury podług praw zachować się mają i pamiętać, że między prawami i nimi, ta tylko jest różnica, iż oni są mówiącemi prawami, prawa są zaś niememi magistraturami"[25].

Wincenty Skrzetuski był zdecydowanym zwolennikiem zniesienia tortur w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Jego wystąpienie w tej sprawie w mowie *O torturach*, dotychczas niemal niezauważone w literaturze historyczno-prawnej, było bardzo stanowczym i jednym z pierwszych tak obszernych rodzimych głosów, w którym polski autor wzywa do jak najszybszej i bezwarunkowej likwidacji tego najokrutniejszego w dziejach prawa sposobu wymuszania zeznań[26]. Krytyka stosowania tortur przybierała na sile wraz z rozwojem

---

[22] Ibidem. Patrz też R. Stępień: *Wkład pijarów w dzieło Komisji Edukacji Narodowej*, „Prace Pedagogiczne. Acta Universitatis Wratislaviensis". T. LXXI, Wrocław 1990, s. 135 n.; S. Hubert: *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*. Wrocław 1960, s. 26, 54-56, 106-108, 117-119.

[23] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 361-363. Por. J.J. Rousseau: *Ekonomia...*, s. 302.

[24] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 248-250.

[25] Ibidem, s. 366.

[26] Ibidem, s. 15-22. Mowa Wincentego Skrzetuskiego *O torturach* nie była w przeważającej części oparta na jego oryginalnych poglądach, a sporo argumentów niemal wprost nawiązuje do dzieła Cesarego Beccarii *O przestępstwach i karach*. Nie wykluczone, iż Skrzetuski mógł już korzystać z tłumaczenia dzieła markiza z Mediolanu pióra innego pijara Teodora Wagi. C. Beccaria: *O przestępstwach i karach. Wykład z francuskiego na język polski*. Tłum. T. Waga. Brzeg 1772,

koncepcji humanitarnych w prawie karnym, szczególnie w drugiej połowie XVIII wieku. W Rzeczypospolitej szlacheckiej tendencje te szerzej pojawiły się w początkowym okresie rządów Stanisława Augusta, a ich ukoronowaniem była uchwała sejmu z 23 października 1776 roku, na mocy której bezwarunkowo i bez jakichkolwiek środków zastępczych zniesiono tortury[27]. Trzeba podkreślić, że zanim dokonał się wspomniany akt w okresie rządów Stanisława Augusta doszło w Polsce do kilku ważnych wystąpień i dyskusji, których osią były takie problemy jak karalność czarów, kara śmierci, prawo łaski oraz zniesienie tortur[28].

Niemal pionierski charakter wystąpienia Skrzetuskiego[29] w kwestii zniesienia tortur podkreśla m.in. to, iż niektóre współczesne mowie *O torturach* dzieła prawnicze w zasadzie bez żadnych zastrzeżeń nadal akceptowały tortury[30].

---

s. 63-83 i dlatego w moim szkicu odwołuję się do pierwszego wydania z 1772 roku. Szerzej na temat polskiego humanitaryzmu patrz: A. Lityński: *Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego.* Tychy 2002, s. 11 i n. Polska literatura na temat stosowania i zniesienia tortur jest bardzo bogata. Patrz przykładowo pracę pod redakcją S. Waltosia, w której znajduje się kilkanaście artykułów podsumowujących dorobek polskiej nauki w omawianym zagadnieniu: *On the History of the Torture Abolition and Free Expression in the Polish Criminal Procedure.* Red. S. Waltoś. Warszawa – Kraków 1983; M. Klementowski, E. Skrętowicz: *Z dziejów zniesienia tortur w Polsce*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne". T. IX, 1979, s. 363-383. Należy podkreślić, iż Jerzy Michalski podsumował dotychczasowy dorobek nauki w omawianym zakresie. J. Michalski: *Jeszcze o konstytucji sejmu 1776 roku. „Konwikcje w sprawach kryminalnych"*, „Kwartalnik Historyczny", T. CIII, 1996, z. 3, s. 89-101. Patrz też M. Affek: *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych (1764-1795). Z dziejów humanitaryzacji prawa karnego w Polsce.* Warszawa 1995, s. 29; M. Mikołajczyk: *Kilka uwag o torturach w prawie ziemskim w Polsce.* W: *Z dziejów sądów i prawa.* Red. A. Lityński. Katowice 1992, s. 55-58; idem: *Z dziejów wymuszania zeznań w Polsce (na podstawie praktyki krakowskiego sadu miejskiego w II połowie XVIII wieku),* „Problemy Prawa Karnego". T. 21. Red. K. Marszał. Katowice 1995, s. 86 n.; por. też W. Uruszczak: *Korektura praw z 1532 roku. Studium historyczno-prawne.* T. 1. Warszawa 1990, s. 141.

[27] *Volumina Legum* (dalej VL), t. 8. Wyd. J. Ohryzko. Petersburg 1859-1860, s. 546- 547.

[28] Szerzej patrz: A. Lityński: *Problem kary śmierci w Polsce (1764-1794). Z badań nad historią polskiej myśli prawniczej*, CPH, T. XL, 1988, z. 2; J. Michalski: *Problem ius agratiandi i kary śmierci w Polsce w latach siedemdziesiątych XVIII wieku*, CPH, T. X, 1958, z. 2.

[29] „A przecie wejrzawszy w dzisiejszą wszystkich prawie narodów europejskich zbrodniową sprawiedliwość, z wstrętem i obrzydzeniem ostatnim widzieć przychodzi okrutny zwyczaj pastwienia się przez tortury nad obwinionymi, nieznośniejszym nad śmierć samą sposobem. Miałbym się za najszczęśliwszego z ludzi, gdyby utrzymując interes człowieczeństwa przeciwko okrucieństwu, jak gruntownie nieludzkość i niesprawiedliwość tego zwyczaju dowiodę, tak wszystkie prawodawcze zwierzchności do jego zniesienia mógł skutecznie nakłonić". W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 16-17. Z wystąpieniem Skrzetuskiego korespondował, choć mu nie dorównywał współczesny mu i często przywoływany w literaturze przedmiotu memoriał Piotra Krukowieckiego skierowany do władz austriackich w Galicji, w którym polski prawnik, a poddany Marii Teresy, wypowiedział się przeciwko stosowaniu tortur. P. Dąbkowski: *Memoriał Krukowieckiego z roku 1773.* Odbitka z „Przewodnika Historyczno-Prawnego" (Lwów) 1930, t. 1, z. 2, Por. A. Lityński: *Myśl humanitarna w Polsce czasów Oświecenia. Prawo karne materialne.* W: *Z dziejów sądów i prawa.* Red. A. Lityński. Katowice 1992, s. 68.

[30] J. Czechowicz: *Praktyka kryminalna to jest wzór rozważnego i porządnego spraw kryminalnych sądzenia, według praw przyzwoitych i przystosowanych, zdaniem autorów poważnych przez Szlachetnego Imć Pana Jakuba Czechowicza, radzcę i sędziego Miasta Chełmna z rękopisma po jego śmierci zostawionego.* Chełmno 1769, s. 15- 39; por. Zdrójkowski: *Praktyka kryminalna Jaku-*

Stosowanie tortur w sprawach zbrodni obrazy majestatu jeszcze w roku 1775 dopuszczał na przykład profesor Akademii Krakowskiej Franciszek Minocki w swojej rozprawie pt. *Dissertatio canonico-civilis de crimine laesae Maiestatis*[31]. Podkreślmy także, iż – jak wykazują badania Jerzego Michalskiego – jeszcze kilka lat po oficjalnym zniesieniu tortur pojawiały się, incydentalne co prawda, głosy opinii szlacheckiej domagające się ich przywrócenia[32].

Pośród całego szeregu argumentów przemawiających za likwidacją tortur wskazywał W. Skrzetuski m.in. na dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie oraz na fakt zniesienia tortur w niektórych państwach ówczesnej Europy. Skrzetuski akcentował, iż tortury zostały zniesione w Anglii, Prusach i księstwie Meklemburgii, „a przecie tam i zbrodnie nie uchodzą bez kary i wspólnicy bywają dochodzeni i sprawiedliwość doskonale czyniona; a niewinność w całości, ludzkość żadnego gwałtu nie cierpi"[33].

Echa twierdzeń autora mowy *O torturach* były już widoczne w niektórych wystąpieniach na sejmie delegacyjnym 1773-1775. Do bezpośredniego ataku na tortury doszło tam w toku dyskusji na posiedzeniu delegacji sejmowej z 26 sierpnia 1774 roku, kiedy rozpatrywano sprawę nadania Radzie Nieustającej prawa łaski. Przy tej właśnie okazji poseł Sumiński, odnosząc się do wystąpienia wojewody gnieźnieńskiego księcia Augusta Sułkowskiego, który krytykował palenie na stosach oraz stosowanie tortur, wezwał członków delegacji do tego, aby „znieść te obmierzłe corporatio confessata, które przez gwałtowność męki fałsze męczonym na siebie mówić rozkazują..."[34]. Trzy dni później niektórzy członkowie delegacji podnieśli ponownie problem stosowania tortur oraz kary śmierci za czary[35].

Skrzetuski w swojej mowie *O torturach* wyrażał zdziwienie, iż w wieku świateł narody, które pozbyły się wielu zadawnionych przesądów i dzikości obyczajów oraz udoskonaliły dotychczasowe formy ustrojowe, utrzymały barbarzyński zwyczaj stosowania tortur i odwoływał się przy tej okazji do prawa natury[36]. Pijar stawiał i sam próbował odpowiadać na liczne pytania, w tym m.in. o to, jakie jest uzasadnienie stosowania tortur? Zdaniem jego nawet potrzeba dowiedzenia się prawdy w żaden sposób nie usprawiedliwia

---

ba Czechowica. Jej źródła na tle rozwoju współczesnego prawa karnego zachodniej Europy. Toruń 1949, s. 53-55. Należy pamiętać, że Czechowicz napisał *Praktykę* ok. roku 1745.

[31] F. Minocki: *Dissertatio canonico-civilis de crimine laesae Maiestatis*. Cracovie 1775, s. 54; Por. S. Salmonowicz: *Franciszek Minocki (1731-1784) jako pisarz prawa karnego*. W: *Miscellanea iuridica złożone w darze Karolowi Koranyiemu w czterdziestolecie pracy naukowej*. Warszawa 1961, s. 134-143.

[32] J. Michalski: *Jeszcze o konstytucji...*, s. 100-101.

[33] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 16-17, 22; por. C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 82.

[34] *Protokół albo opisanie zaszłych czynności na delegacyi od stanów Rzeczypospolitej na sejmie ekstraordynaryjnym warszawskim... dnia 19 V 1773 r. wyznaczonej...* Warszawa 1775-1776. Zagajenie IV, s. 298-300. Por. J. Michalski: *Problem ius...*, s. 186 n.; A. Lityński: *Problem kary śmierci...*, s. 264 i n.

[35] *Protokół...*, Zagajenie IV, s. 300-302.

[36] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 17; por. C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 63.

zmuszania obwinionego do przyznania się do popełnienia zbrodni pod wpływem zadawanych męczarni[37]. Należy podkreślić, iż w mowie Skrzetuskiego *O torturach* pojawiają się liczne stwierdzenia niemal bliźniaczo przypominające argumentację Cesarego Beccarii zawarte w jego dziele *O przestępstwach i karach*. Warto tu choćby wskazać na stwierdzenia Włocha o tym, iż oddawanie na tortury człowieka, któremu nie udowodniono popełnienia przestępstwa, jest bardzo niesprawiedliwe i oznacza karanie osoby co do której nie wiemy, czy jest sprawcą czynu zabronionego. Ponadto takie postępowanie prowadzi do podwójnego karania i jest niczym nie uzasadnionym okrucieństwem[38].

Wzorem Beccarii polski autor zadał kilka ważnych pytań, które miały skłonić czytelników *Mów* do refleksji nad sensem stosowania tortur, które co warto podkreślić, uznał ją nawet za środek represji straszniejszy od kary śmierci. „Skazywać obwinionego na tortury, nie jestże srożej go karać, niż gdyby był zaraz na śmierć skazany? Skazywać po mękach na śmierć, nie jestże dwa razy jeden występek karać? A nuż oskarżony człowiek jest wcale niewinny; nie poniesież ciężkiego sprawiedliwości uszczerbku, przez zadanie tak strasznych mąk niewinnemu?"[39]. Podkreślmy, iż tak zdecydowanych twierdzeń przeciwko torturom w zasadzie nikt w Rzeczypospolitej wcześniej nie głosił. Skrzetuski dowodził także, iż męki są bardzo zawodnym środkiem uzyskania prawdy o przestępstwie, na dowód czego przywoływał oczywistą prawdę o tym, iż dla wielu niewinnych tortury są nie do zniesienia, a ich zastosowanie prowadzi torturowanych do nieprawdziwych oświadczeń o rzekomej winie, które składają oni nawet wtedy, gdy grozi im kara śmierci. Autor podkreślał także, iż niejednokrotnie zatwardziały i wytrzymały na ból przestępca do niczego się nie przyzna i w ten sposób uniknie zasłużonej kary[40]. Rozważania te korespondują z argumentami Beccarii, który przekonywał, iż tortury to bardzo skuteczny środek „... do potępienia niewinnych, kiedy są słabi y na ból nie wytrzymali, a drogą niezawodną do uwolnienia od kary zasłużonej silnych y trwałych złoczyńcow"[41]. Zaznaczmy, iż powyższą argumentację odnajdujemy także we fragmencie uzasadnienia projektu zniesienia tortur, jaki przedstawił na sejmie w 1776 roku król Stanisław August, kiedy przekonywał, iż „tylekroć jawnie pokazało się w skutkach, czego sam rozum uczy, że silny zbojca przed zasłużoną uchodzi karą, gdzie najcnotliwszy obywatel, ale słabszego temperamentu, podlegać musi mękom i hańbie i niewinnej karze"[42].

Polski pijar, powołując się na znajomość natury ludzkiej, krytykował wszystkich uznających tortury za najlepszy środek uzyskania informacji o ewen-

---

[37] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 17-18; por. C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 63-64.
[38] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 18; C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 64.
[39] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 18; por. C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 64-65.
[40] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 18-19; C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 71-72.
[41] C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 70.
[42] *Diariusz sejmu ordynaryjnego pod związkiem konfederacji generalnej obojga narodów agitującego się*. Warszawa 1776, s. 432. Szerzej patrz: J. Michalski: *Jeszcze o konstytucji...*, s. 95.

tualnych wspólnikach planowanej lub dokonanej zbrodni. Skrzetuski dowodził także, iż za zniesieniem stosowania tortur przemawia również prewencyjny cel kary, zgodny zresztą z poglądami szkoły humanitarnej, co Skrzetuski ujmuje w krótkim twierdzeniu: „Kary bowiem cel jest przykład i uczynienie wstrętu Narodowi od podobnych zbrodni, ten zaś przykład wtedy tylko Zwierzchność Sądowa dać winna, kiedy dowodnie jest docieczony występek"[43]. Zdaniem Skrzetuskiego wspólników zbrodni można wykrywać innymi, nie tak okrutnymi jak tortury sposobami. W szczególności wskazuje ona na to, iż prawdy można poszukiwać opierając się na zeznaniach godnych wiary świadków[44].

Wskażmy, iż ważne miejsce w poglądach Skrzetuskiego zajmuje torująca sobie przecież dopiero drogę w XVIII-wiecznej procedurze karnej, zasada domniemania niewinności oraz postulat likwidacji stosowania kar cielesnych[45]. Godna zauważenia jest także propozycja wzywająca do puszczania płazem przestępstw nieudowodnionych, oczywiście tylko w konfrontacji z torturami, co Skrzetuski uzasadnia tym, iż „pogorszenie w Narodzie z bezkarności jawnego tylko, a nie ukrytego złoczyństwa idzie"[46].

Powyższe uwagi zdają się wskazywać, iż Wincenty Skrzetuski był jednym z pierwszych polskich pisarzy humanitarystów. Należy także podkreślić, iż pomimo odtwórczego charakter idei humanitarnych w poglądach Skrzetuskiego trzeba przyznać mu ważniejsze, niż dotychczas sądzono w literaturze historyczno-prawnej miejsce wśród głosicieli idei oświeceniowych w zakresie reformy prawa. Wypada szczególnie podkreślić, iż Skrzetuskim jak mało kto wcześniej w Rzeczypospolitej tak obszernie i wyraźnie akcentował utylitarny charakteru kary i konieczność dostosowania rodzaju przestępstwa do kary i nadaniu jej charakteru proporcjonalnego do popełnionego przestępstwa. Autor *Mów* krytykował także stosowanie ostrych sankcji i podkreślał, że znacznie lepiej zapobiegać przestępstwom, niż je karać. Wszystko to nakazuje nie tyle weryfikację wcześniejszych opinii na temat recepcji idei oświeceniowych w prawie karnym Rzeczypospolitej szlacheckiej, ile trwałe uzupełnienie listy polskich humanitarystów o osobę Wincentego Skrzetuskiego[47].

---

[43] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 21; C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 78.

[44] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 20-21; C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 78.

[45] „Luboć chociażby nic więcej przeciwko tak srogiemu zwyczajowi nie było, dosyć na jego zniesienie być powinno, że męki na poskromienie zbrodni wynalezione, mogą być niewinnemu zadane. Jeżeli zaś sędzia nie może skazać niewinnego na kary cielesne, jakże mu wolno będzie strasznemi katować go mękami?" W. Skrzetuski: *Mowy....*, s. 20. Zasadę domniemania niewinności jako poważny argument przeciwko stosowaniu tortur wykorzystywał także najsłynniejszy włoski humanitarysta. C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 64-65.

[46] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 20; Podobnie wypowiadał się Beccaria: „Wiele wprawdzie zależy na tym, ażeby żaden jawny występek bez kary nie uchodził: lecz dochodzić sprawy tajemney zbrodni, zdaje się rzecz być wcale niepożyteczna" (C. Beccaria: *O przestępstwach...*, s. 65).

[47] „Dlatego dziwnie jest rozsądna przestroga Platona, aby na czele ustaw dawany był krótki jakiś przystęp sprawiedliwość i użyteczność ich ukazujący. W rzeczy samej najpierwsze z praw wszystkich i najpotrzebniejsze jest szanować prawa. Ostrość kary jest to próżnym środkiem wymyślonym od drobnych umysłów – do wymuszenia postrachu, gdy zjednać poszanowania nie mogą.

Do ważniejszych zmian w systemie prawnym, jakie przyniosły przeobrażenia doby Oświecenia, należy zaliczyć rozwój nowożytnego prawa narodów. W dawnej Polsce nauka prawa narodów rozwijała się w zależności od potrzeb politycznych[48]. Wraz z upadkiem znaczenia Rzeczypospolitej szlacheckiej na scenie politycznej XVII-wiecznej Europy zanika u nas nauka prawa narodów, co po części było też wynikiem braku zainteresowania społeczności szlacheckiej sprawami międzynarodowymi. Ten stan rzeczy trwał niemal do końca panowania Augusta III Wettina, choć dopiero na czasy stanisławowskie przypada stały progres prawa narodów w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Wyrażało się to coraz większą liczbą artykułów prasowych na tematy stosunków międzynarodowych, tłumaczeniami oraz przeróbkami obcych dzieł i wreszcie także pierwszymi oryginalnymi koncepcjami traktującymi o prawie narodów[49]. Tragedia rozbiorowa a także rozpowszechnienie się idei oświeceniowych przyczyniły się do jeszcze szerszego wprowadzenia do polskiego piśmiennictwa problematyki prawa międzynarodowego. W ówczesnych czasopismach odnaleźć można coraz więcej informacji o polityce europejskiej czy ogólno światowej i najbardziej dla nas interesujące krótkie rozprawki czy mowy o sprawach wojny i pokoju, a nawet bardzo szeroko rozumianej problematyki międzynarodowej[50].

Pierwszym, który w dobie sejmu delegacyjnego z lat 1773-1775 zainteresował polskiego czytelnika problematyką prawa narodów i szeroko odniósł się m.in. do takiego zagadnienia jak obowiązek dotrzymywania umów w stosunkach międzynarodowych, był właśnie Wincenty Skrzetuski[51]. W swojej mowie *O zachowaniu traktatów* akcentował m.in. to, że ci, którzy nie dochowują wiary zawartym traktatom, naruszają prawo natury i prawo narodów oraz zasadę sprawiedliwości[52]. Mowę *O zachowaniu traktatów* Skrzetuski opierał

Doświadczeniem zaś postrzeżono jest, że w tych krajach bywają najczęstsze przestępstwa, gdzie kary są ustanowione najsroższe; tak dalece że surowość karania oznacza rozmnożoną przestępców liczbę. Na tym zależy wysoka rządzenia umiejętność, aby mieć tysięczne sposoby i bacznie niemi poruszać do skutkowania w poddanych zamiłowania prawa. Nie wielka to sztuka wzbudzić postrach we wszystkich, mając potęgę w rękach; lada kto potrafić może, kiedy posiada władzę, karać występki i praw gwałcenie. Człowiek prawdziwie wielki, rządca mądry, umie zapobiegać przestępstwom. Poważne swoje panowanie rozciąga bardziej na wole swoich, niż na sprawy poddanych. Gdyby mógł dokazać tego, aby wszyscy dobrze czynili i krajowe zachowywali ustawy, nic by mu więcej nie zostawało do czynienia i skutek prac jego ten by był najpiękniejszy, iżby na potym wolnym mógł być od pracy". W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 357-359. Por. J.J. Rousseau: *Ekonomia*..., s. 296-297.

[48] L. Ehrlich: *Prawo narodów i zagadnienia międzynarodowe w piśmiennictwie polskim od XV do XVIII wieku*, „Rocznik Prawa Międzynarodowego", 1949, s. 117-123. Szerzej patrz: idem, *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza.* Warszawa 1954. S. Hubert: *Poglądy*..., s. 5 n.

[49] L. Ehrlich: *Prawo narodów*..., s. 112 i n.; K.B. Szczaniecki: *System prawa narodów. I rys rozwoju prawa narodów w dziejach.* Kraków 1872, s. 104. S. Hubert: *Poglądy*..., s. 5 i n.

[50] Patrz np. mowa *O pożytkach pokoju*, wydrukowana w pierwszym tomie „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych" t. I, cz. 2, s. 113-167. J. Kolasa: *Prawo narodów w szkołach polskiego wieku Oświecenia.* Warszawa 1954, s. 61, 89. S. Hubert: *Poglądy*..., s. 21-24.

[51] S. Hubert: *Poglądy*..., s. 24-27. S. Tync: *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Kraków 1922, s. 69-70, 236.

[52] W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 1-3.

w głównej mierze na koncepcji praw przyrodzonych i na fizjokratycznych ideach ładu międzynarodowego, zaczerpniętych z dzieła wybitnego szwajcarskiego filozofa, prawnika i dyplomaty Augusta III Wettina – Emera de Vattela pt. *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*[53].

W swoich wywodach nad koniecznością przestrzegania umów międzynarodowych Skrzetuski dla ich poparcia odwołuje się także do zasad prawa prywatnego, a w szczególności do obowiązku dotrzymywania kontraktów. Uczony pijar konstatuje, że skoro sądy i trybunały mogą wymuszać na osobach prywatnych realizację zaciągniętych umów, to tym bardziej osoby publiczne, w szczególności władcy winni dotrzymywać umów. W przeciwnym wypadku byłaby naruszona zasada równości w stosunkach międzynarodowych, czemu sprzeciwia się prawo narodów, ale także prawo natury, którego naczelną regułą była przecież zasada równości[54]. Skrzetuski skonfrontował wcześniej omówione zasady prawa przyrodzonego z oficjalnymi manifestami ościennych władców, którzy poprzez nie chcieli nadać swojemu postępowaniu, w dobie pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej, pozory legalności. Trzeba przyznać, że polski pijar dokonał odważnej jak na ów moment i, co ważniejsze, druzgocącej krytyki sprzecznego z prawem postępowania sąsiadów Rzeczypospolitej szlacheckiej, którzy nie bacząc na wcześniejsze zobowiązania oraz gwarancje, podzielili się całkiem niemałą częścią jej terytorium.

W innych mowach *O równej mocy między mocarstwami europejskimi i o godziwych utrzymywania jej sposobach* oraz *O powinności narodów jednych ku drugim* uczony pijar, opierając się na koncepcjach głoszonych przez fizjokratów, protestował m.in. przeciwko narzucaniu przez jeden naród drugiemu zasad ustrojowych, podkreślając konieczność utrzymywania równowagi sił oraz poszanowania praw słabszych przez silniejsze państwa[55]. Wypada

---

[53] Ibidem, s. 3-4; por. Emer de Vattel: *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*. Wstęp i przekład B. Winiarski, t. I, Warszawa 1958, s 433 (§ 163). W literaturze przedmiotu istnieje też przypuszczenie, które jednak nie znalazło potwierdzenia, iż Skrzetuski w mowie *O zachowaniu traktatów* „parafrazuje *Principes des négotiations* Mably'ego bez podania źródła". E. Rzadkowska: *Encyklopedia i Diderot w polskim Oświeceniu*. Wrocław 1955, s. 106.

[54] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 6.

[55] Ibidem, s. 162-173, 206-226. Skrzetuski propagował także nieco utopijne poglądy o powszechnej zgodzie między państwami i narodami, co miało prowadzić do powszechnej szczęśliwości: „Przyszedł na koniec pożądany wiek, iż narody przetarte dosłyszały natury głos, poznały że wszyscy ludzie, wszyscy krajów wszystkich obywatele są bracia. Kiedyż jeszcze tak szczęśliwy wiek zdarzy się widzieć, aby obowiązki braterstwa jak znane są tak skutkowane był? Jakaż wtedy byłaby rodu ludzkiego szczęśliwość? Jak obfite owoce zlewałaby na ziemię zgoda i pokój? Nie znanoby więcej gwałtownych środków do zagodzenia zdarzających się między krajami zatargów; Sprawiedliwością, pomiarkowaniem i słusznością kończyłyby się poróżnienia. Naród narodowi użyczałby korzyści i wynalazków swoich. Świat cały zdawałby się być jedną wielką Rzeczypospolitą, w której ludzie wszyscy żyliby jak bracia i każdy z nich nie jednego kraju, ale całego świata obywatelem byłby. Czemuż prawdy tak piękne, tak pożądane, chociaż z natury i istoty człowieka

zresztą podkreślić, iż Skrzetuski w oparciu o dzieła H. Grotiusa i E. Vattela pozostawił czytelnikowi sporo pouczających i jakże aktualnych dla Polaka uwag z zakresu prawa międzynarodowego. Należy podkreślić, iż badania nad prawem międzynarodowym oraz zainteresowanie nim Skrzetuski rozwijał szczególnie w latach 1772-1774 w trakcie pracy w Archiwum Metryki Koronnej, gdzie porządkował akta dyplomatyczne i przygotowywał III tom pijarskiej edycji *Traktatów między mocarstwami*[56].

Na temat prawa Skrzetuski wypowiadał się także w innych swoich mowach, choć czynił to już w ograniczonym zakresie. I tak w mowie pt. *O cnocie dusz wolnych rządów*, w której za wzorem Monteskiusza dzielił rządy na monarchistyczny, despotyczny i republikański akcentuje rolę praw dla powyższych systemów. W szczególności autor podkreślał, iż w rządach monarchistycznych charakterystyczne jest m.in. to, że panujący sam sprawuje władzę, którą jednak określają prawa fundamentalne o charakterze stałym i z góry określonym. Za despotię uznawał te rządy w których władza nie jest ograniczona żadnym prawem. Natomiast za najważniejsze dla prawidłowego funkcjonowania demokratycznych rządów republikańskich Skrzetuski traktował umiłowanie ojczyzny i rodzimych praw[57]. Pijar akcentował również okoliczność, iż nawet narody wolne, w których „praw i ojczyzny miłość poczyna stygnąć; gdzie się chce być wolnemi nie podług praw, ale przeciw prawom"[58] nie mogą być pewne utrzymania niezależności i wolności bytu politycznego.

Problematyka prawna stanowi także ważny element mowy *O następstwie królów*, w której Wincenty Skrzetuski odniósł się bardzo krytycznie do wolnych elekcji, uznając je za targowisko ambicji i prywaty magnatów oraz świetną okazję do obcej ingerencji. Przy tej okazji pojawiały się bliskie oświeceniowym ideom hasła wolności i autonomii jednostki, która zdaniem Skrzetuskiego, winna mieć możliwość wyboru dynastii mającej rządzić dziedzicznie w Rzeczypospolitej szlacheckiej[59]. Zdaniem Skrzetuskiego, król był nie tylko elementem niezbędnym w ustroju, ale także gwarantem równowagi pomiędzy stanami rycerskim i senatorskim, z którymi winien współpracować we wszystkich sprawach państwowych. Przywoływał także bardzo poważne argumenty natury wewnętrznej i wyraźnie opowiadał się po stronie zwolenników monarchii. Ponadto polski pijar wbrew niektórym obiegowym opiniom uważał mo-

---

wynikające snem tylko są przyjemnym? Nie insza pewnie przyczyna, tylko źle zrozumiany interes własny i nieumiarkowane ludzkie namiętności, uskutkowaniu ich są na przeszkodzie". W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 220-221; S. Hubert: *Poglądy* ..., s. 54-56, 106-108.

[56] *Traktaty między mocarstwami europejskimi od roku 1648 zaszłe podług lat porządku z przyłączoną potrzebnej historii wiadomością opisane*, t. 3, Warszawa 1774; S. Hubert: *Poglądy*..., s. 108, 117-119.

[57] W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 33-35; K. Monteskiusz: *O duchu*..., s. 18.

[58] W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 38; por. K. Monteskiusz: *O duchu*..., s. 37.

[59] W. Skrzetuski: *Mowy*..., s. 227 n.; por. A. Grześkowiak-Krwawicz: *Wkład Pijarów w kształtowanie politycznej kultury szlachty w czasach stanisławowskich*. W: *Wkład Pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII-XIX w.* Red. I. Stasiewicz-Jasiukowa. Warszawa–Kraków 1993, s. 137-138.

narchę za stabilizatora i łącznika wszystkich ogniw składających się na Rzeczypospolitą. Widział w nim także gwaranta równowagi wewnętrznej zapewniającej szlachcie ochronę przed rządną władzy magnaterią oraz mocno akcentuje rolę monarchy jako strażnika praw[60].

Podsumowując poglądy Wincentego Skrzetuskiego na prawo i jego reformę, należy zaakcentować wkład polskiego pijara w zwalczanie idei funkcjonujących w przekonaniu narodu szlacheckiego o wyższości starych praw oraz tego, że jedynie nienaruszalność dawnych zasad ustrojowych stanowi gwarancję bytu Rzeczypospolitej. Skrzetuski jako jeden z pierwszych pisarzy politycznych doby stanisławowskiej nawoływał nie tylko do ścisłego przestrzegania praw, ale także podkreślał konieczność stanowienia praw sprawiedliwych opatrzonych karami użytecznymi i współmiernymi do popełnionego przestępstwa. Krytykując dotychczasowy system prawny wzywał do likwidacji surowych kar, a w zamian proponował stworzenie warunków zapewniających ich nieuchronność. Opowiadał się, podobnie jak wielu współczesnych mu humanitarystów, za zapobieganiem przestępczości, które uznał za najlepszy sposób likwidacji czynów karalnych. Zgodnie z postulatami oświeceniowymi wzywał też do pisania praw krótkich i jasnych oraz wolnych od dotychczasowych sprzeczności.

Skrzetuski jawi się też jako zwolennik rządów prawa obowiązującego bez wyjątku wszystkich, na czele z monarchą, a niemal przy każdej okazji akcentuje konieczność rygorystycznego przestrzegania prawa. Za bardzo ważną Skrzetuski uznał edukację prawną społeczeństwa, podkreślając, iż winna ona być obowiązkowym elementem kształcenia młodzieży, którą zapoznawać miano przede wszystkim z treścią prawa rodzimego.

Przy okazji prezentacji poglądów Wincentego Skrzetuskiego na prawo trzeba podkreślić, iż pijar postrzegał także rolę obyczajów i moralności dla przestrzegania i stosowania prawa. Dla Skrzetuskiego pojęcia moralności i obyczajów stanowiły jeden z ważniejszych elementów jego poglądów na prawo. Akcentował konieczność ustanowienia w każdym społeczeństwie praw, których celem byłoby hamowanie namiętności ludzkich i karanie wszystkich łamiących ustanowiony w umowie społecznej porządek. Przy tej okazji Skrzetuski przedstawił kilka ważnych zasad prawnych, w tym pewność i nieuchronność kary, nakaz równego traktowania wszystkich sprawców przestępstw oraz zwalczania przejawów nadużywania prawa.

Niemałe zasługi miał Wincenty Skrzetuski dla popularyzacji nowożytnego prawa narodów. W swoich *Mowach* nawoływał do ścisłego przestrzegania

---

[60] W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 227-236. Idem, *Prawo polityczne...*, t. I, s. 124. Por. np. A. Popławski: *Zbiór niektórych materii politycznych.* Warszawa 1774, s. 171-173; M. Wielhorski: *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw.* (b.m.) 1775, s. 272. Por. A. Grześkowiak-Krwawicz: *Czy król potrzebny jest republice? Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki.* W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy.* Red. R. Skowron. Kraków 2003, s. 468 n.

traktatów, podkreślając zgodnie z poglądami utylitarystów i fizjokratów konieczność utrzymania zasady równości stron i to zarówno przy podpisywaniu, jak i przy interpretowaniu i przestrzeganiu traktatów międzynarodowych. Krytykując dotychczasowe zwyczaje i praktykę niedotrzymywania umów, wzywał do prowadzenia uczciwej i rzetelnej polityki międzynarodowej. Opowiadał się, podobnie jak wielu nowożytnych i współczesnych mu myślicieli, za poszanowaniem praw wszystkich państw i narodów, bez względu na ich wielkość i znaczenie.

Był zwolennikiem rządów prawa natury, obowiązującego bez wyjątku wszystkich na czele z monarchą, także na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych, i niemal przy każdej okazji podkreślał konieczność rygorystycznego przestrzegania prawa narodów. Dopuszczał nawet w związku z tym wojnę sprawiedliwą w obronie legalnego, tzn. ustanowionego przez traktaty międzynarodowe porządku. Podkreślał, iż dochowanie wiary zawartym traktatom gwarantuje nie tylko powszechny pokój, bezpieczeństwo i szczęście rodzaju ludzkiego, ale jest także fundamentem sprawiedliwości oraz nienaruszalności czyichkolwiek praw. Warto zauważyć, że na gruncie polskim poglądy Skrzetuskiego wyrażone głównie w teoretycznej formie miały także wymiar polityczny, czemu uczony pijar dał wyraz, przepowiadając kolejne tragedie rozbiorowe i ostateczny upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej, państwa, w którym jak pisał, „prawa są słabe".

Przy przedstawianiu roli praw w tworzeniu społeczeństwa i utrzymaniu w nim wolności człowieka Skrzetuski odwoływał się wprost do wskazówek J.J. Rousseau. Przekonanie polskiego pijara dla koncepcji umowy społecznej należy po części tłumaczyć spójnością teorii Rousseau z właściwą szlacheckiej tradycji podległością prawom ustanowionym przez naród polityczny. Skrzetuski podkreślał, iż dzięki prawom stanowionym udało się pogodzić wolność człowieka z istnieniem rządu.

Poglądy Skrzetuskiego na temat prawa przekonują, iż był on jednym z pierwszych polskich pisarzy politycznych doby Oświecenia, który w pełni zrozumiał konieczność głębokiej reformy całego systemu prawnego Rzeczypospolitej szlacheckiej. Głoszone przez polskiego pijara poglądy na prawo, w tym szczególnie na prawo karne, nakazują uznać go za jednego z pierwszych, którzy postulowali zmiany w prawie zgodnie z kształtującymi się ówcześnie postępowymi koncepcjami szkoły humanitarnej w prawie karnym. Na szczególną uwagę zasługuje wystąpienie Skrzetuskiego przeciwko stosowaniu tortur i przekazanie czytelnikom *Mów* poglądów wielkiego włoskiego humanitarysty Cesarego Beccarii, a także innych wybitnych myślicieli, na czele z Monteskiuszem i Rousseau.

WINCENTY SKRZETUSKI'S ATTITUDES TO LAW

Summary

The analysis of Wincenty Skrzetuski's attitudes to law shows that this prominent lawyer was one of the first of his times (Stanislaw August reign: 1764-1795) who advocated strict adherence to law and emphasised the necessity of fair legislation, in which punishments in the form of 'work for social benefit' were proportionate and adequate to the offence committed. Being critical of the legal system of his times, he postulated abolition of severe penalties in favour of creating conditions ascertaining that a punishment is truly carried out. This Piarist scholar followed the Renaissance views that laws should be written in a concise, clear and comprehensive language, and be free from any contradictions.

In his "Speeches on the main political matters" Wincenty Skrzetuski postulated an urgent and unconditional abolition of torture. Many of his arguments related almost directly to Cesare Beccaria's "On crimes and punishments" or derived from the thoughts of eminent thinkers like Montesquieu and Rousseau.

LES OPINIONS DE WINCENTY SKRZETUSKI SUR LE DROIT

Résumé

L'analyse des opinions de Wincenty Skrzetuski sur le droit montre qu'il appartient à ceux savants juristes polonais du Temps des lumières qui appellaient à l'obéissance stricte des lois et en même temps qui soulignaient la nécéssité de créer les lois justes sanctionnées par les peines utiles socialement et proportionelles aux infractions. Ayant critiqué le système juridique de son époque, Skrzetuski était pour l'annulation de toutes les peines cruelles, y compris la peine de mort. A la place de celles-ci, il proposait la formation des conditions nécéssaires pour l'execution efficace des peines ordinaires. Conformement aux postulats de l'époque des lumières, notre savant était pour les lois courtes, libres des contradictions et compréhensibles pour tout le monde. Dans son ouvre principal intitulé *Mowy o główniejszych materiach politycznych* (« Les discours sur les plus importantes matières politiques »), il postulait la suppression des tortures judiciaires au plus vite possible et sans aucune condition. Les arguments qu'il donnait pour cela ont été pris de l'ouvrage de Cesare Beccaria et des opinions des savants français comme Montesquie et Rousseau. Présentés dans les Mowy, les opinions de Skrzetuski sur le droit doivent étré reconnues comme la voix bien importante dans la discussion sur la nécéssité de réformer le droit polonais dans le même esprit qu'on trouve dans les propositions réformatoires de l'école humanitaire du XVIII^{e} siècle.